

# ROP i SYSTEM KAUCYJNY w opinii IBK

O konieczności realnego wprowadzenia ROP-u w systemie opakowań mówimy w branży od kilkunastu już lat. Mamy nadzieję, że tym razem powstał dobry klimat, by prace nad ROP-em z sukcesem zakończyć.

**D**ziałając w ramach Związku Pracodawców Gospodarki Odpadami, którego sukcesorką jest Izba Branży Komunalnej, opublikowaliśmy w 2017 roku nasz raport dotyczący tego zagadnienia – wskazywaliśmy tam m.in. na dysproporcję w sytuacji Polski na tle innych krajów europejskich, niekoniecznie tzw. starej UE, w zakresie finansowania recyklingu opakowań.

## Nasze próby

Próbowaliśmy tym zainteresować polityków, którym skrót „ROP” nic nie mówił. Tłumaczyliśmy, że to konieczny element do zapewnienia budowy systemu gospodarki odpadami, przede wszystkim komunalnymi. Minęły lata, nie stało się nic. Branża rwała szaty, wprowadzając produkty w opakowaniach – a więc ci, którzy mają zapewnić owo finansowanie recyklingu tych frakcji – powtarzali: „chcemy ROP-u, ale dobrego”. Kolejne lata mijały, a każda nowa koncepcja była torpedowana.

Dziś słyhać ten sam głos: „chcemy płacić!”. Moje niedowiarstwo, oparte na doświadczeniach lat minionych oraz zwykłym życiowym realizmie, podpowiada mi, że nikt nie chce płacić, jak nie musi, i im dłużej nie będzie musiał, tym dla niego lepiej. To dlatego właśnie wprowadzenie ROP-u nie będzie łatwe. Możemy się licytować, czy uda się to za rok, za dwa, a może później. Kluczem są jednak odwaga i determinacja przy – rzecz niebagatelna – politycznym poparciu dla wypracowanego rozwiązania, by znów nie skończyło się na straszaniu kosztami dla konsumentów i odkładaniu sprawy na później.

## Model konsultacji

Czeka nas zatem wypracowanie w ramach konsultacji – oby jak najszybciej – modelu ROP, który wszyscy interesariusze uznają za przystępny lub dobry, ale nikt nie powie: ograliśmy pozostałych. Z perspektywy przedsiębiorców – a więc tych, którzy oparli swą działalność zawodową na pojęciach: zdrowy rozsądek, pragmatyzm, rynek, konkurencja, jakość, rozwój, innowacje – środki na finansowanie recyklingu powinny być tam kierowane, gdzie owe działania są rzeczywiście podejmowane. Powinny zatem finansować zbieranie odpadów, przetwarzanie przygotowujące do procesu recyklingu oraz sam proces końcowy, czyli ów recykling.

Nie bez znaczenia jest też organizacja systemu gospodarki odpadami w gminie (nie mylić z wchodzeniem w rolę

przedsiębiorcy), a zatem administracja systemem i edukacja ekologiczna. Wydaje się także, że otwartą kwestią do rzeczowej dyskusji pozostaje przekazanie bezpośrednio gminie środków na częściowe pokrycie opłaty za gospodarowanie odpadami, wnoszonej przez mieszkańców. Naszym zdaniem, jeśli środki finansowe będą podążały za odpadem, obniży to koszty odbioru i zagospodarowania odpadów komunalnych, a to w konsekwencji wpłynie na zmniejszenie opłat ponoszonych przez mieszkańców. To naturalny mechanizm rynkowy, za którym się opowiadamy.

Do pomysłów, by co najmniej część środków finansowych kierować wprost do gmin, podchodzimy raczej sceptycznie. Pozostaje bowiem pytanie, czy to nie zachęci ich władarzy do wchodzenia w rolę przedsiębiorców, rozwoju mechanizmu in house, a tym samym zamykania rynku na przedsiębiorców. Wszystko to pod nadmuchanym do rangi dogmatu hasłem „Gospodarka odpadami komunalnymi to zadanie własne gminy”. Naszym zdaniem jednak to nie powód, by gmina rozszerzała działalność w roli przedsiębiorcy, do której nie jest powołana. Ma za to zorganizować administracyjnie sprawny system, zamówić na rynku konkurencyjną jakościowo i kosztowo usługę odbioru i zagospodarowania odpadów i egzekwować prawidłową realizację obowiązków przez wszystkich uczestników tegoż systemu na jej terenie. Tyle i aż tyle!

Sprawny system ROP powinien więc opierać się na zasadzie: zanieczyszczający (wreszcie) płaci, a (realnie) oczyszczający otrzymuje (realne) pieniądze za te działania. Po prostu ekonomia. To ona pobudzi wówczas inwestycje w instalacje przygotowujące do recyklingu oraz recyklingowe. Po wprowadzeniu zaś ROP-u dopiero ruszyć winien system kaucyjny, który może być jego uzupełnieniem i rozwinięciem, a nie zwiastunem, a na to ostatnie, niestety, się zanosi.

Obyśmy w ramach późnej refleksji zdążyli zatrzymać walec pędzący w kierunku wejścia w życie systemu kaucyjnego od nowego roku, bo jeśli nie, to rozjedzie on nam 55-procentowy poziom recyklingu za 2025 rok. To właśnie za ten rok UE powie nam „sprawdzam”. Czy więc teraz jest rzeczywiście właściwy moment na eksperymenty?

**Karol Wójcik**

przewodniczący Rady Programowej Izby Branży Komunalnej

